Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 | Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 | Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Piątek, dnia 15 października 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 | Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 283

Stosunki między ZSRR a republiką koreańską

MOSKWA (PAP). Premier rządu ZSRR — Stalin otrzymał od premiera ludowo-demokratycznej republiki koreańskiej pismo w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między obu państwami.

W odpowiedzi na to pismo premier Stalin stwierdza m. in.: „Rząd radziecki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a ludowo-demokratyczną republiką koreańską".

Maszyny włókiennicze dla Polski

LONDYN (obsł. wł.). Do Polski przybędzie wkrótce pierwszy transport maszyn przędzalniczych z Lancashire dla polskiego przemysłu włókienniczego. Wartość tych maszyn wynosi 1/4 miliona funtów szterlingów. Maszyny angielskie są przeznaczone do wytwarzania nici sztucznego jedwabiu i mogą wyprodukować 2 i pół tony nieprzerwanej nici tego jedwabiu.

Komentator TASS-a o dyskusji w komisji politycznej

Stany Zjednoczone w roli „międzynarodowego żandarma"

Anglosasi chcą utopić problem rozbrojenia w powodzi obłudnych słów

MOSKWA (PAP). Komentator Agencji Tass wspominając o tym, że obrady na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ zbliżają się do momentu, w którym trzeba będzie albo przyjąć, albo odrzucić wnioski radzieckie w sprawie rozbrojenia — stwierdza, że daje się odczuwać coraz większe zaniepokojenie przeciwników pozycji radzieckiej.

Zaniepokojenie to wynika z tego, że przeciwnicy wniosków radzieckich dotyczących redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej wiedzą dobrze, iż odrzucenie tych wniosków bez zastosowania odpowiedniej „zasłony dymnej" może ich zdemaskować przed opinią publiczną całego świata jako obrońców podżegaczy wojennych. Dlatego też wykorzystują oni komisję polityczną jako trybunę do demagogicznych wystąpień przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tego chwytu użył delegat amerykański Austin, który rzucając oszczerstwa na Związek Radziecki starał się uzasadnić gorączkowe zbrojenia Stanów Zjednoczonych. Pod tym względem zdystansował on nawet brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina. Austin uważał za stosowne powtórzyć cały szereg fałszerstw zaczerpniętych z hitlerowskiego arsenału propagandowego i puszczanych w obieg przez Departament Stanu, chociaż fałszerstwa te zostały zdemaskowane i odrzucone w komunikacie radzieckiego biura informacyjnego „fałszerze historii".

Uciekanie się do tego rodzaju argumentów dowodzi niezbicie, że Austin nie mógł poprzeć swych wywodów rzeczywistymi aktami.

W dalszym ciągu komentator Tassa stwierdza, że Austin mimowoli przyznał, iż Stany Zjednoczone pragną odegrać rolę międzynarodowego żandarma. Trudno bowiem inaczej zrozumieć słowa Austina, który oświadczył, iż armia Stanów Zjednoczonych ma służyć dla celów „bezpieczeństwa całego świata".

Kończąc, komentator Tassa podkreśla, że mimo wszystkich wybiegów było aż nadto widoczne, iż Austin nie miał odwagi odrzucić propozycji w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej wprost ale uczynił to pośrednio oświadczając, że będzie głosował za rezolucjami wniesionymi przez delegacje brytyjską i syryjską. Jak wiadomo, rezolucje te, a specjalnie rezolucja syryjska, wyraża w mglistej formie życzenie kontynuowania „badania" sprawy redukcji zbrojeń. Oznacza to utopienie całego problemu w powodzi obłudnych mów przeciwników idei rozbrojenia.

Prez. Truman wznowił swe podróże

NOWY JORK (PAP). Prezydent Truman wznowił swe podróże przedwyborcze po odbytych w końcu ub. tygodnia naradach z min. Marshallem i po zrezygnowaniu pod presją tego ostatniego z zamiaru wysłania sędziego Vinsona w specjalnej misji do Moskwy.

Podczas przemówienia przedwyborczego wygłoszonego w stanie Ohio prezydent Truman starannie unikał poruszania spraw międzynarodowych i zamiast tego wznowił próby przedstawienia swego rządu jako rządu reform wewnętrznych, a partię republikańską jako główną przeciwniczkę tych reform.

Hofman u Bevina

LONDYN (obsł. wł.). Min. Bevin przyjął administratora planu Marshalla Hofmana, z którym omówił sprawę wstrzymania rozbiórki fabryk niemieckich, przeznaczonych pierwotnie na demontaż.

Zaburzenia w parlamencie włoskim

RZYM (obsł. wł.). W ub wtorek doszło we włoskiej Izbie Deputowanych do gwałtownych zajść. Zajścia te wynikły po przemówieniu przywódcy komunistów włoskich Togliatti'ego, który po swej rekonwalescencji po raz pierwszy wystąpił w Izbie. Togliatti zarzucał rządowi że się obchodzi zbyt łagodnie z neofaszystami, którzy hulają bezkarnie po całym kraju i dopuszczają się gwałtów i napadów na swych przeciwnikach partyjnych.

Obóz obrońców pokoju

Tegoroczny miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przypadł na okres wzmożonej akcji Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej w obronie pokoju zagrożonego przez imperializm amerykański i jego satelitów europejskich. Właśnie w tej chwili na sali obrad Zgromadzenia Generalnego ONZ w Paryżu padają ważkie słowa min. Wyszyńskiego, gromiącego nieprzebierających w środkach zwłaszcza anglosaskich podpalaczy świata, do których zgodnego chóru przyłączył się ostatnio osławiony dyktator faszystowskiej Hiszpanii gen. Franco.

Odpowiedzią naszą, odpowiedzią wszystkich narodów miłujących pokój i pragnących uniknięcia nowej rzezi światowej winno być ścieśnienie szeregów pokojowych, winno być utworzenie jednolitego frontu o tak potężnej sile i takiej mocy przekonywującej, któraby onieśmieliła obóz wojenny do agresywnych wystąpień.

Na czele obozu pokojowego stanął zdecydowanie Zw. Radziecki. Popierają jego dążenia dziś już miliony, dziesiątki, setki milionów ludzi pracy na całym świecie, popiera postępowa inteligencja, wybitni naukowcy, w ogóle ludzie nie posiadający w swoich portfelach akcyj przemysłu zbrojeniowego i nie zainteresowani w zyskach wojennych.

Siły pokoju rosną w świecie i z każdym dniem stają się aktywniejsze. Ale równocześnie rośnie nacisk imperialistów, których niezaprzeczoną potęgą jest złoto, jest dolar. A złoto zawsze miało i ma jeszcze wiele uroku i wielu ludziom przy pomocy złota zdoła się przemówić do „przekonania". Dlatego sił imperialistycznych nie wolno nam lekceważyć i na pewno nie lekceważą ich i ci, w których ręku spoczęły losy i odpowiedzialność za utrzymanie i ugruntowanie pokoju.

My Polacy, zainteresowani jesteśmy w utrzymaniu pokoju bardziej niż niejeden inny naród w świecie. Myśmy pierwsi doświadczyli na swoim organizmie grozy wojennej. I do ostatnich dni wojny krwawiliśmy, jak mało który naród w świecie.

Dlatego naród polski z takim uznaniem przyjmuje do wiadomości usilne zabiegi Zw. Radzieckiego zmierzające do zapewnienia ludzkości długotrwałego okresu pokoju.

W miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej uprzytomnijmy sobie szczególnie rolę, jaką na swoje barki wziął Zw. Radziecki. Rola to niełatwa, wymagająca sił przeogromnych. Każdy z nas swoją postawą i poparciem tej wielkiej akcji może przyczynić się do wzmocnienia obozu pokojowego.

Poparcie obozu pokojowego, któremu przewodzi Zw. Radziecki, leży w interesie całego naszego narodu — wszystkich jego warstw — bez względu na taki czy inny stosunek do takiego czy innego zagadnienia bieżącego.

W londyńskim Hyde-Parku



W londyńskim Hyde-Parku różnego rodzaju domorośli „politycy" korzystają z okazji, by przygodnym słuchaczom „objawić" swoje credo polityczne, które — jakżeby inaczej — gwarantuje światu wieczny pokój a ludzkości nieprzemijające szczęście. Ten oto mówca twierdzi, że jego program polityczny jest żaden. On pragnie tylko szczęścia dla ludzi... Oczywiście takie pragnienia muszą być nagrodzone oklaskami, tym bardziej, że słowa „poparte" są naprawdę druzgocącą mimiką i gestykulacją.

Już 12 dni trwa we Francji

strajk górników

Moch w swej bezsilności oskarża komunistów

PARYŻ (obsł. wł.). Gabinet francuski zebrał się wczoraj przed południem ponownie, aby się naradzić nad sytuacją międzynarodową i sytuacją strajkową w kraju. Strajk górników trwa już 12 dzień i nic nie wskazuje na to, by strajk ten miał się szybko skończyć. Według doniesień ze źródeł londyńskich nastąpiła lekka poprawa w komunikacji kolejowej zachwianej przez strajk kolejarzy, natomiast robotnicy portowi przystąpili wczoraj do 24-godzinnego strajku ostrzegawczego. Tak samo rozpoczął się wczoraj nowy strajk w przemyśle metalowym.

Rząd francuski zapowiedział, że podejmuje akcję przeciwko spekulantom i handlarzom na czarnym rynku.

Oświadczenie min. spraw wewn. Mocha, jakoby komuniści francuscy otrzymywali subwencje od Kominformu dla finansowania strajku we Francji, spotkało się z ogólnym oburzeniem francuskich kół postępowych. Zwraca się uwagę na fakt, że ile razy rząd francuski nie może sobie dać rady z trudnościami gospodarczymi, które z natury rzeczy pociągają za sobą fale strajków, tyle razy rząd francuski oskarża organizacje komunistyczne o inspirowanie i finansowanie strajków.

Obóz pracy dla pijaków

PRAGA (PAP). Powiatowa Rada Narodowa w Ujściu w Czechach utworzyła obóz przymusowej pracy dla pijaków oraz wydała zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w godzinach pracy. Niestosujący się do tego zarządzenia skazani zostaną na 14-dniowe roboty przymusowe w kamieniołomach.

Strajk we Włoszech

Milion pracowników przerywa pracę

RZYM (obsł wł.). Służba administracyjna w instytucjach użyteczności publicznej rozpoczęła dzisiaj 8-godzinny strajk w całych Włoszech na znak protestu przeciwko odmownemu stanowisku rządu w sprawie podwyżki płac. Strajk ten został ogłoszony na znak solidarności z innymi pracownikami tej instytucji, którzy przystąpili również do strajku.

W strajku bierze udział ogółem 1.000.000 pracowników biurowych. Równocześnie zastrajkują na przeciąg 2 godzin kolejarze i urzędnicy celni w całym kraju.

Z życia ZSRR

Instytut Archeologii Akademii Nauk Ukrainy zorganizował latem roku bieżącego ekspedycję naukową, która poszukiwała śladów miasta — fortecy Kołodiażyna. Miasto to istniało 700 lat temu na obszarach południowych Ukrainy. Wzmianki o nim znajdują się w kilku rękopisach starożytnych. Ekspedycji udało się ustalić miejsce, gdzie istniał Kołodiażyn. Znaleziono liczne przedmioty, charakteryzujące byt i działalność mieszkańców miasta.

W jednej z najdalej na północ wysuniętych Republik Radzieckich — Jakutii, za czasów władzy radzieckiej powstał szereg nowych miast. Nad rzeką Ałdan wyrosło miasto Tommot. Od stolicy republiki do tego miasta ciągnie się nowoczesna autostrada, zbudowana w ciągu ostatnich lat. Powstało również miasto Sangar w Jakuckim Zagłębiu Węglowym. W 1936 r. Sangar liczył zaledwie 17 domków. Obecnie jest to jedno z najbardziej ożywionych miast nad rzeką Leną. Tutaj ładuje się na statki rzeczne węgiel, wydobywany w Jakutii. Nad rzeką Kołymą powstało miasto Zyrianka. Wszystkie nowe ośrodki miejskie buduje się tu według najnowocześniejszych zasad urbanistyki.

Wielki Teatr Operowy w Moskwie wystawił operę znakomitego kompozytora czeskiego Smetany „Sprzedana narzeczona". Po raz pierwszy na scenie teatrów rosyjskich opera ta została wystawiona w latach 70-tych ubiegłego stulecia. Grano ją przede wszystkim w Teatrze Mariińskim w Petersburgu. Moskwa nie widziała dotychczas „Sprzedanej narzeczonej". Tekst opery do nowego przedstawienia został przetłumaczony przez znanego poetę radzieckiego Sergiusza Michałkowa.

Wydawnictwo literatury pięknej ZSRR przedsięwzięło wydanie najcelniejszych utworów powieściowych literatury rosyjskiej w serii „Biblioteka powieści rosyjskiej". Już ukazały się pierwsze książki tej serii — „Państwo Gołowlony" — Sałtykowa-Szczedryna, „Kto jest winien?" — Hercena, „Matka" — Gorkija i „Dzieło Artamonowych" tegoż autora.

Dziś Rada Bezpieczeństwa debatuje nad sprawą Palestyny

Wznowienie obrad w sprawie Berlina

„Mała szóstka" nie uzgodniła żadnej rezolucji

PARYŻ (obsł. wł.). Wczoraj w godzinach wieczornych przewodniczący Rady Bezpieczeństwa — Bramuglia, zakomunikował, iż debata w sprawie sporu berlińskiego będzie wznowiona w piątek. Bramuglia oświadczył, że przedstawiciele 6 państw nie zainteresowanych bezpośrednio w sporze, nie uzgodnili żadnej rezolucji.

W dniu wczorajszym Bramuglia przeprowadził godzinną konferencję z wiceministrem Wyszyńskim.

W kołach politycznych przypuszcza się, iż na konferencji tej przewodniczący delegacji radzieckiej ponowił swe żądanie zdjęcia sprawy Berlina z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa. Przyczyną fiaska narad 6 państw jest — jak sądzą obserwatorzy polityczni — nacisk Stanów Zjednoczonych, które w ostatnim czasie coraz jawniej starały się nie dopuścić do porozumienia 4 mocarstw.

PARYŻ (PAP). Rada Bezpieczeństwa zbiera się w czwartek, jednakże przedmiotem obrad nie będzie sprawa Berlina, lecz sprawa Palestyny. Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy mianowicie skargi, dotyczące pogwałcenia rozejmu palestyńskiego. Z wnioskiem o zwołanie w tym celu Rady Bezpieczeństwa wystąpił delegat Stanów Zjednoczonych, Warren Austin.

W piątek całokształt problemu palestyńskiego znajdzie się na porządku dziennym komisji politycznej Zgromadzenia ONZ.

USA i W. Brytania nie uznają rządu arabskiego

WASZYNGTON (PAP). Podsekretarz stanu Lovett oświadczył dziennikarzom, że tzw. rząd arabski w Palestynie nie posiada odpowiednich kwalifikacji, wobec czego nie może być uznany przez rząd USA.

LONDYN (PAP). Rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd brytyjski nie zamierza uznać „wszechpalestyńskiego rządu arabskiego".

Z komisji politycznej ONZ

PARYŻ (obs. wł.). W komisji politycznej ONZ przemawiał wczoraj delegat brytyjski Shawcross, krytykując onegdajsze wystąpienie wicemin. Wyszyńskiego. Nie mogąc wywodom Wyszyńskiego przeciwstawić równo jasnej argumentacji, oświadczył Shawcross gołosłownie, że przemówienie wicemin. Wyszyńskiego było typowym „ćwiczeniem w dziedzinie dialektyki". Jasne propozycje rozbrojeniowe delegata radzieckiego nazwał Shawcross propozycjami papierowymi. Shawcross domagał się od Zw. Radzieckiego „wytworzenia atmosfery wzajemnego zaufania".

Delegatowi brytyjskiemu odpowiedział wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Malik. Przemówienie Shawcrossa — powiedział Malik — jest morzem kłamstw, w którym delegat brytyjski usiłował utopić problem rozbrojenia. Malik podkreślił, że zamiast wygłaszać długie przemówienia — starczyłoby, aby Shawcross od razu podał, że rząd brytyjski przeciwny jest rozbrojeniu i zakazowi broni atomowej.

Komisja polityczna ONZ, debatująca nad sprawą redukcji zbrojeń, powołała podkomisję, która ma rozpatrzyć 7 zgłoszonych wniosków, m. in. wniosek radziecki.

Nowe władze Zw. Inwalidów Wojennych RP

WROCŁAW (PAP). W dniu 13 bm. w godzinach przedpołudniowych zakończył obrady pierwszy powojenny zjazd Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Po przeprowadzeniu wyborów do rady naczelnej weszli m. in.: gen. Świetlik, gen. Księżarczyk, Ćwik Pasenkiewicz, ppłk Gruda.

Do zarządu głównego weszli m. in. płk. Łustacz, dr Wełykanowicz Jadwiga uczestniczka walk w Hiszpanii, płk. Hausman, płk. Hański, ppłk Kiełczyński, Fotek, Łyszkiewicz Tymosiuk i inni.

Do komisji rewizyjnej: gen. Popławski, mjr Szneps, kpt. Falkowski.

Na zakończenie obrad odczytano rezolucję polityczną.

Bedell Smith w drodze do Moskwy

PARYŻ (PAP). W środę rano opuścił samolotem Paryż ambasador USA w Moskwie — Bedell Smith, by przez Berlin powrócić na swą placówkę. Podczas pobytu w Paryżu ambasador Bedell Smith konferował z sekretarzem stanu Marshallem.

Wielka afera finansowa w Grecji

PARYŻ (PAP). Dzienniki ateńskie donoszą o nowej olbrzymiej aferze finansowej, w którą wmieszane są najwybitniejsze osobistości greckiego reżimu faszystowskiego z ministrem poczt i telegrafów — Birrakisem na czele. Pomimo ujawnienia tego skandalu, Birrakis, cieszący się pełnym poparciem misji amerykańskiej, pozostaje nadal na swym stanowisku.

Nowe zarządzenie w sprawie likwidacji odłogów

WARSZAWA (PAP). Jednym z najważniejszych zadań naszego rolnictwa jest likwidacja odłogów. W celu jej przyśpieszenia, już w roku bieżącym minister rolnictwa łącznie z ministrami administracji publicznej, Ziem Odzyskanych i skarbu wydał zarządzenie z dnia 28 lutego 1948 r. w sprawie likwidacji odłogów. Zarządzenie to pozwalało oddawać odłogi i inne grunty niezagospodarowane, a pozostające w administracji władz ziemskich, w bezpłatne użytkowanie na okres 3 lat indywidualnym rolnikom. Odłogi te zwolnione zostały od podatku gruntowego za rok 1948. Powyższe zarządzenie przyczyniło się w znacznym stopniu do tego, że obszar odłogów, który na dzień 1 stycznia 1948 r. wynosił 1.403 tys. ha, zmniejszył się do dnia 1 czerwca 1948 r., czyli w ciągu 5 miesięcy, do 694 tys. ha, czyli o 709 tys. ha.

Minister rolnictwa Dąb-Kocioł poinformował na konferencji prasowej przedstawicieli prasy o przygotowaniu nowego zarządzenia w sprawie likwidacji odłogów i ulg z tym związanych, mającego na celu stworzenie jak najlepszych warunków do likwidacji odłogów na rok przyszły. Podając najważniejsze postanowienia nowego zarządzenia minister oświadczył, że moc obowiązująca poprzedniego zarządzenia z dnia 28 lutego 1948 r. przedłuża się na rok 1949. Szczegóły nowego zarządzenia podamy w następnym numerze.

Epidemia paraliżu dziecięcego w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Państwowy urząd zdrowia podał do wiadomości, iż w roku bież. zanotowano w Czechosłowacji 2000 wypadków paraliżu dziecięcego. Epidemia ta obecnie częściowo osłabła, przypuszczać jednak należy, że do końca roku przybędzie jeszcze kilkaset wypadków tej choroby. Czechosłowacki urząd zdrowia — wydał cały szereg zarządzeń które mają na celu zahamowanie dalszego szerzenia się epidemii

Wolni strzelcy greccy przystępują do akcji

RZYM (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że dotychczas miasta okupowane przez monarchistów atakowane były z zewnątrz przez jednostki armii demokratycznej, lecz obecnie w większych ośrodkach prowadzone będą walki przy użyciu oddziałów wolnych strzelców. Oddziały takie powstały już w Volos, Larissie i Atenach.

Obrady samorządowców

WROCŁAW (PAP). We Wrocławiu rozpoczęły się obrady rozszerzonego plenum zarządu głównego Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej. W obradach biorą udział przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych, członkowie zarządu głównego i zarządów oddziałów Związku Samorządowców oraz przedstawiciele rad zakładowych większych instytucji samorządowych Wrocławia.



59

Pewnej niedzieli (czy też może to jakie święto było — bo moc ludzi do kościoła się nazjeżdżało) po nabożeństwie chłopaki, jak zwykle, przed kościołem tłumnie się zbierali, papieroski kurzą i na dziewczęta zaczepnie spozierają. Nagle... cały tłum swawolny został otoczony przez kordon wojska. Wszystkim kobietom i co starszym gospodarzom kazali jechać natychmiast do domu, zaś parobczaków zaczęli ustawiać w kolumnę. Matki w bek, że to ich synów napewno do wojska wzięli, że to napewno nowa bitwa będzie, a petlurowcy kolbami precz baby pędzą, dostępu bronią. Wreszcie poprowadzili ich gdzieś. Baby nie dają za wygrane, lezą z tyłu, dzieciaki też się pętają, wietrząc jakąś awanturę. Podprowadzili wreszcie hurmę chłopaków pod młyn parowy, otworzyli bramę i wpuścili na wielki dziedziniec, gdzie zawsze chłopi z furmankami na zmielone zboże czekają. Teraz przy święcie było tam pusto. Jak tylko tych zabranych tam wpuścili, zaraz za nimi bramę szczelnie zamknięto i nikt nic widzieć nie miał prawa. A parkan z desek wysoki i żadnej szparki, żeby choć jednym okiem zobaczyć — co tam się dzieje. Wtedy jakaś stara baba zaczęła głośno zawodzić i krzyczeć, że ich wszystkim napewno rozstrzelają.

Mróz poszedł po tłumie czekających: jakże to, za co? Ktoś radził polecieć po księdza. A tymczasem za bramą wcale strzałów nie słychać tylko jakieś wykrzykiwanie, popędzanie, klątwy — nawet coś jakby śmiech. Nagle wrota otwarły s[illegible]roko i buchnął ku nam ze śmiechem rozbawi[illegible] młodzieńców, ale w jakiejś zmienionej formie! Bez czapek, bez palt, bez marynarek, a kilkunastu w ogóle w samych gaciach tylko. Na nogach onuce lub skarpetki, bo buty to wszystkim pozabierali. Co się okazało? Po prostu musieli oddać dla wojska swoje ubrania.

Ponieważ byli przygotowani na rzeczy bardziej groźne, więc na razie z lekkim sercem pozbyli się swych szat, aby jeno jak najprędzej drogie szczątki cielesne unieść cało. I czekające rodziny raczej były ucieszone takim łagodnym zakończeniem tej niejasnej sprawy. Ponieważ zimno było, szczególniej tym rozebranym, więc czym prędzej wszystko się rozbiegło do swych domowych pieleszy. Dopiero na drugi dzień, kiedy pierwszy strach minął, wtedy zaczęły się po koloniach i czworakach lamenty i wyklinania! Wiem, bo chłopaka ekonomowego też rozebrali, to wiem. Krzyczano więc, że jak to tak można, przecież dotychczas nic podobnego nigdy nie było.

Jeszcze baby po chałupach tej kwestii dobrze nie omówiły aż tu wychodzi na jaw nowa sensacja! Przyleciał mój ojciec z ogrodu i wszystkim opowiedział, że wraz z petlurowcami zniknął z pałacu nasz pan. Podobno bał się, bo teraz mają przyjść bolszewicy i wszystkich panów pozarzynać, a ich ziemię i majątek rozdać fornalom i innym chłopom, którzy nie mają swojego pola. Jeszcze coś więcej nasz tata wiedział, jeno przy dzieciakach nie chciał mówić, a z mamą po kątach wyszeptywał.

Ale i tak się później dowiedzieliśmy. Otóż pan dziedzic kazał tacie pałacu pilnować, żeby tam broń Boże nic nie zginęło. Jak wróci powiedział, to będzie o tym pamiętał. Więc chodził teraz tata na noc do pałacu i tam spał. Ale bolszewicy nie przyszli na drugi dzień, ani na trzeci. Przyszli na czwarty.

Komendant zaraz rozkwaterował się w miasteczku w tym samym murowanym domu prystawa; narazie szyldów przemalowywać nie kazał i zapowiedział, że zaraz on tu porządek zaprowadzi.

Ponieważ ich główny ataman nazywał się Szulak, to i oni wszyscy nazywali się szulakami i zaraz w pierwszą niedzielę jaka przyszła urządzili wielką zabawę dla całego folwarku i nawet miasteczka.



O tej zabawie tata potem często opowiadał, bo jak się okazało był on tam również... Z obowiązku, żeby pałacu pilnować.

— Onego czasu, gdym dóbr pana swego pilnował, — opowiadał mój ojciec — zbrojni mężowie, którzy miasteczkiem naszym władali, igrzyska w pałacu zapowiedzieli, co gładszym dziewicom na owe igrzyska przybyć każąc. Poszedłem takoż, jako żem panu swemu solennie przyobiecał baczenie na wszystko, co się w pałacu dzieje — dawać. Grajkowie dudy stroić poczęli, a wojowie dla ochoty gorzałki sporo podpiwszy, karabiny swe pod ścianami ustawili. Tak pozbywszy się swej broni, ku większej swobodzie pasy z amunicją z bioder odpasawszy, na bagnetach ów ciężar niebezpieczny powiesili, a uczyniwszy to, za dziewojami, białolicami oglądać się poczęli. Jakoż moc ich tam była wielka, bo to podłe nasienie babskie, gdzie jeno dudy zabrzmią, a mundur żołnierza łyśnie, zaraz jak na odpust się zbierają.

Pląsała tedy młodzież w wielkiej ochocie i podnieceniu, a mnie staremu to i spać się wreszcie zachciało. Na zydelku siadłszy przy drzwiach drzemać już począłem, bo dudnienie basów, tupot nóg i dzikie pohukiwanie oczy moje snem morzyły.

Koniec.

Rozmowa ze znakomitą powieściopisarką amerykańską

Rzeczywistość polska

tematem dla amerykańskiej literatury

Wrocław, w październiku.

— Yes! W Polsce czuję się dobrze. Proszę mi wierzyć, że ilekroć u siebie w domu myślę o waszym kraju i ilekroć czytam coś w prasie lub słucham w radio na temat Polski, tylekroć ogarnia mnie jakieś dziwnie swojskie uczucie. Z mianem „Polska" kojarzę w pierwszym rzędzie będące u nas w głębokim szacunku nazwiska wielkich waszych bojowników o niepodległość Stanów Zjednoczonych: Kościuszki i Pułaskiego. Wy, Polacy, posiadacie za granicą naprawdę wielki kapitał zaufania.

Słowa te padły z ust p. Edit Morris, jednej z najwybitniejszych postępowych powieściopisarek amerykańskich doby obecnej w czasie pogawędki, jaką mieliśmy w przeddzień zakończenia Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu.

Byliśmy właśnie na kolacji w restauracji na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych. Pani Morris — jako intelektualistka amerykańska, ja zaś — jako skromny dziennikarz polski. Na sali panowała pogodna atmosfera. Stół, przy którym siedzieliśmy, stał się w ten wieczór miejscem spotkań osób, pochodzących ze wszystkich prawie krajów świata. Oficjalnie był przeznaczony dla dziennikarzy polskich, — nieoficjalnie natomiast służył wszystkim, którzy do niego przysiedli.

Znakomita moja rozmówczyni, kończąc kolację, przerwała na chwilę rozmowę. Wyczuwałem, że nad czymś głęboko rozmyślała. Po chwili ciągnęła dalej:

— Niech pan popatrzy w tamtą stronę. Widzi pan ten stół pod oknem? All right! Zauważył pan tego jegomościa w popielatym ubraniu? O, key! Otóż, niech pan wie, że to nasz najlepszy w tej chwili pisarz dramatyczny i aktor w jednej osobie: Donald Ogden Stuart. Obok niego siedzi jego żona, autorka wielu prac o Związku Radzieckim. Prac, napisanych w tonie zupełnie życzliwym a traktujących o wielkich osiągnięciach ZSRR. Nawiasem mówiąc pani Stuart wydaje właśnie studium polityczne pt. „Dwa światy" („Two Worlds"). Proszę mi wierzyć, że i Stuartowie są wielkimi entuzjastami Polski. Dla przykładu powiem panu, że w czasie podróży przez Atlantyk do Europy rozmawialiśmy ze Stuartami dużo o Polsce i Polakach. Małżeństwo to, wybitnie zresztą zaangażowane w postępowej partii Wallace'a, bardzo często zabiera u nas głos na aktualne tematy polskie. Zamieszczone w postępowej prasie amerykańskiej artykuły małżeństwa Stuartów o nowej Polsce cieszą się dużym zainteresowaniem, ponieważ przepojone są duchem wielkiego optymizmu dla waszego dzieła odbudowy.

Znowu pauza. Po chwili zapytałem:

— Co Pani wie o nowej, demokratycznej Polsce?

Interlokutorka moja ożywiła się. Z eleganckiej torebki wyjęła pomadkę do ust, aby przez chwilę zająć się sobą. Jej usta nabrały w międzyczasie mocno czerwonego koloru. Wyglądała bardzo zajmująco.

— Co ja wiem o nowej Polsce, pytał pan? Odpowiem krótko: wiem wszystko. Znamy wasze zdolności organizacyjne, waszą niespożytą energię, waszą miłość Ojczyzny. Znane są nam wasze osiągnięcia w odbudowie zniszczeń wojennych. Rozumiemy też wasze starania w kierunku zabezpieczenia się przed nową agresją niemiecką. Wielu Amerykanów rozumie — tak jak i ja — iż wasze niezbyt szczęśliwe położenie geograficzne każe wam szukać sprzymierzeńca. Rozumiemy, że Związek Radziecki może być waszym jedynym sprzymierzeńcem w obronie przed ewentualną napaścią ze strony Niemiec. Jestem też przekonana, że z Niemcami demokratycznymi znajdziecie na pewno platformę do porozumienia. Zresztą, muszę dodać, wiadomości moje o Polsce datują się już od dawna. Swego czasu napisałam nawet jako pierwsza powieściopisarka amerykańska książkę o Polsce, noszącą tytuł „Charade" („Szarada").

— Z tego wynika — przerwałem — że pani była już w Polsce?

— Nic podobnego! Książkę swoją napisałam pod wpływem opowiadania znanej zapewne wszystkim w Polsce powieściopisarki duńskiej Karin Michaelis. W latach 1921 i 1922 Karin Michaelis przebywała w Polsce. Interesowało ją wówczas szczególnie życie polskiej młodzieży. Powieść moja ma za tło właśnie życie waszej młodzieży robotniczej i wiejskiej w okresie po pierwszej wojnie światowej. Podobno (w tym miejscu rozmówczyni moja uśmiechnęła się dyskretnie) napisałam ją dobrze. Wasi krytycy literaccy, z Boy-Żeleńskim na czele, przysłali mi z powodu wydania tej książki nawet gratulacje. Po niewczasie jednak dopiero zorientowałam się, że większość polskich nazwisk, określeń itd., podanych w mojej książce, przekręciłam zupełnie niechcąco. Pan rozumie... Trudności językowe grają tu zawsze wielką rolę. Ale skądinąd wiem, że czytelnicy mojej książki, mam na myśli Amerykanów i Polaków amerykańskich, błędy te mi przebaczyli.

Po powrocie do Stanów zamierzam napisać drugą swoją książkę o Polsce. Tym razem tematu do niej zaczerpnęłam z tego, czego świadkiem jestem obecnie w waszym kraju.

Herbert Lipiński.

Stronnictwo Pracy

czci pamięć J. Brejskiego

pierwszego wojewody pomorskiego

TORUŃ (AWo) Jak już donosiliśmy — w Toruniu odbyły się w ub. niedzielę uroczystości ku czci śp. Jana Brejskiego, twórcy ZZP i NPR, I wojewody pomorskiego.

Działalność społeczna i polityczna śp. Jana Brejskiego — tak wśród wychodztwa polskiego w Westfalii, jak i na rodzinnym Pomorzu, była postępowa, nowatorska, radykalna i bezkompromisowa, była przykładem dobrych tradycji ruchu, dzięki którym dzisiejsze Stronnictwo Pracy ma możność współdziałania i współkształtowania losu naszego państwa w tak historycznym dla niego momencie. Wychowani przez niego robotnicy stanęli w pierwszych szeregach walki o pokój i sprawiedliwość społeczną. Wkład pracy śp. Jana Brejskiego na terenie Pomorza jest też dowodem, że wkład NPR-u i Stronnictwa Pracy w zespolenie tej ziemi, z resztą Polski, był i pozostał wielki. Dlatego też uroczystości niedzielne miały głębokie i symboliczne znaczenie dla całej organizacji Stronnictwa Pracy.

Po Mszy św., odprawionej w kościele św. Jakuba, nastąpiło poświęcenie ufundowanego przez Stronnictwo Pracy pomnika na grobie śp. J. Brejskiego. Poświęcenia dokonał proboszcz parafii św. Jakuba, podnosząc przy tym zasługi Brejskiego, w dziele zespolenia Pomorza z resztą kraju. Po złożeniu wieńca, przemówił nad grobem w imieniu Stronnictwa Pracy kol. prez. M. Milczyński — członek zarządu głównego SP, podnosząc te cechy charakteru J. Brejskiego, które uczyniły zeń wychowawcę rzesz robotniczych i obudziły ich socjalną świadomość.

W południe odbyło się pod przewodnictwem kol. A. Wyrzykowskiego uroczyste zebranie w lokalu SP w Toruniu. W prezydium zebrania zasiedli kol. prez. M. Milczyński z Poznania, poseł J. Wilandt — wicepr. Pom. Zarządu Woj. SP oraz córka śp. J. Brejskiego. Referat przedstawiający całokształt działalności społeczno-politycznej J. Brejskiego, jego rolę wychowawcy wśród robotników i działalność jako pierwszego wojewody pomorskiego Polski Odrodzonej — wygłosił kol. M. Milczyński. W imieniu Pom. Zarządu Woj. SP przemówił kol. poseł Wilandt, zwracając uwagę, że Jan Brejski jest uosobieniem dobrych tradycji Nar. Partii Robotn. i Stron. Pracy i jego radykalnego kierunku. Uroczystości zakończyło krótkie przemówienie kol. Wyrzykowskiego i wspólne odśpiewanie Roty.

Zebranie odbyło się w nastroju podniosłym i uroczystym i było dowodem, że Stronnictwo Pracy, a organizacja pomorska w szczególności, podtrzymując swoje najlepsze tradycje, kroczyć będzie konsekwentnie na drodze realizacji zasad sprawiedliwości społecznej w ustroju Polski Ludowej.

POMÓŻ

zniszczonej Warszawie

Exodus Brytyjczyków

500.000 wyspiarzy wybiera się do dominiów

POZNAŃ (ZAP). Według nieoficjalnych danych około 500.000 Anglików oczekuje w chwili obecnej „z walizką u nogi" na środki transportowe, które by przewiozły ich z zamglonej i tchnącej beznadziejnością wyspy brytyjskiej do dalekich dominiów: Australii, Nowej Zelandii, Kanady i Południowej Afryki.

Na listach towarzystw okrętowych i lotniczych znajduje się ok. 430.000 Anglików, oczekujących swojej kolejki. Aż trzy lata trzeba będzie czekać na zaspokojenie potrzeb transportowych emigrantów brytyjskich. Panuje zgodna opinia, że gdyby nie trudności przejazdowe i przewozowe — liczba chętnych do opuszczenia Anglii wzrosłaby „w kompromitujący — jak pisze „News Chronicle" — obecne stosunki w Wielkiej Brytanii" — sposób. Toteż potencjalnych emigrantów szacuje się w Anglii nie na setki tysięcy, lecz na miliony. Oczywiście, że realne możliwości emigracji, tzn. środki transportowe i mieszkaniowe w dominiach — są tak małe, że masowa emigracja za morze pozostaje na razie w sferze marzeń i dalekich projektów wielu rodzin angielskich. Emigranci angielscy spodziewają się w dominiach przede wszystkim lepszych warunków życia i lepszych niż w W. Brytanii możliwości rozwojowych dla siebie i swojego potomstwa. Anglia będzie musiała się w końcu pogodzić z utratą tysięcy fachowców przemysłowych, lekarzy, rolników, inżynierów, im to bowiem w pierwszym rzędzie dominia obiecują wszelkie ułatwienia w zakładaniu za oceanem nowego życia. Okazało się, że nawet dla Brytyjczyków lepsze warunki pracy i wyższe zarobki mają większe znaczenie, niż obowiązek wobec znajdującej się w trudnej sytuacji gospodarczej ojczyzny i przywiązanie do tradycji „Starej Anglii".

Australia opracowała najbardziej ambitny program imigracyjny. Chce ona podnieść liczbę ludności z 7 do 22 milionów, starając się ściągnąć przede wszystkim element brytyjski. Australia na 10 Brytyjczyków chce jednego emigranta z innego państwa europejskiego. Plan australijski przewiduje osiedlanie około 70.000 Brytyjczyków rocznie.

Nowa Zelandia stoi wobec tych samych problemów co Australia, choć w mniejszej znacznie skali. Mając tylko 2 miliony białej ludności i niezrównoważoną gospodarkę, nastawioną przeważnie na rolnictwo — Nowa Zelandia napotyka na drodze uprzemysłowienia kraju na olbrzymi brak rąk roboczych i stąd jej energiczne werbowanie Brytyjczyków. W Anglii czeka już co prawda 80.000 chętnych na wyjazd do Nowej Zelandii, będą oni musieli jednak poczekać co najmniej 2 lata, zanim znajdzie się odpowiednia ilość statków.

Również Kanada odczuwa dotkliwy brak rąk do pracy, zwłaszcza w silnie rozbudowanym podczas wojny i nadal rozbudowującym się przemyśle. Dominium to, w odróżnieniu od Australii i Nowej Zelandii, nie ma opracowanego planu imigracyjnego. Panuje tu obawa przed możliwością bezrobocia, oparta na przypuszczeniu, że obecny „boom" (ożywienie) jest przejściowy, a potencjał przemysłu kanadyjskiego przerasta raczej realne możliwości gospodarcze kraju. Ponadto Kanadyjczycy pochodzenia francuskiego obawiają się, że napływ silnego elementu brytyjskiego zniweczy francuski charakter wielu dzielnic Kanady. W Anglii emigracja do Kanady jest bardzo popularna i przeszło 130.000 Brytyjczyków zapisanych jest na waiting — listach towarzystw okrętowych i lotniczych.

Południowa Afryka, ze swoją tylko 2-milionową białą ludnością, pozostającą w stosunku do tubylców jak 1 do 4 — pragnie sprowadzić 10 milionów białych osiedleńców z Europy. Zwycięstwo wyborcze Malana postawiło jednak pod znakiem zapytania cały program imigracyjny

(ciąg dalszy na str. 4)

Zagadnienia

Niewłaściwość

w administracji państwowej

Nie ma chyba w Polsce człowieka, któryby twierdził, że nasza administracja państwowa znajduje się na właściwym poziomie. Przeciwnie — wykazuje ona aż nazbyt duże braki i poważne niedociągnięcia. Braki te są zrozumiałe, zwłaszcza, gdy się zważy, że poszczególne ogniwa administracji tworzone były w warunkach niekiedy bardzo chaotycznych, ze zrozumiałym pośpiechem, w okresie dużych płynności warunków powojennych. W takich warunkach tworzony aparat administracyjny nie zawsze i nie wszędzie mógł sprostać swej roli w nowym ustroju.

W pierwszym okresie powojennym sprawa podźwignięcia na wyższy poziom administracji państwowej musiała siłą rzeczy zejść na dalszy plan. Dziś jednak nadszedł czas, aby i tę dziedzinę uporządkować, ulepszyć, usprawnić, zwłaszcza, że w wielu wypadkach naszą administracją zawładnął biurokratyzm, który osiąga czasami rozmiary wprost zastraszające.

Na niedawnej krajowej naradzie aktywistów samorządowo-administracyjnych PPR, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego Roman Zambrowski przytoczył w swoim przemówieniu dwa niezwykle jaskrawe przykłady niewłaściwego postępowania wysokich urzędników administracyjnych. Wydane przez nich zarządzenia bardzo daleko odbiegały od prawdziwej demokracji.

Niewątpliwie obfity i barwny jest bukiet biurokratycznego zachwaszczenia naszej administracji.

A „dygnitarstwo" i biurokracja to choroby zaraźliwe — udzielają się niższym dygnitarzom, a w końcu ten sam „styl pracy" staje się wzorem dla pomniejszych biurokratów.

Zajmując się tymi zagadnieniami na łamach swego pisma, „Dziennik Ludowy" pisze m. in.:

„Sporą część odpowiedzialności za nieprawidłowe funkcjonowanie czynników administracyjnych ponoszą miejscowe rady narodowe, które nie zawsze są w dostatecznym stopniu rzecznikiem społeczeństwa, a niekiedy stały się nawet tylko zespołem statystów w procedurze urzędowania.

Te przykre fakty nie są wynikiem jakichś niepokonalnych, tajemniczych sił, lecz sprawą czysto ludzkich, choć nieczystych stosunków. Źródło zła leży w tym, że skład osobowy poszczególnych rad narodowych z punktu widzenia społecznego nie zawsze jest odpowiedni."

Trudno nie pisać się pod następnymi uwagami wspomnianego naczelnego organu SL:

„Wielu pracowników umysłowych jest uzależnionych w swej pracy zawodowej służbowo od administracji. Trudno spodziewać się, żeby ci ludzie, piastując mandaty radnych, mogli — przeciętnie rzecz biorąc — zdobywać się na decyzje często nieprzyjemne dla osób „wpływowych" w administracji."

Na szczęście weszliśmy już zdecydowanie na drogę, prowadzącą do zmiany na lepsze owych niezdrowych stosunków w administracji.

Z wydarzeń

KULTURALNYCH

W ramach akcji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej", zarząd gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej rozsyła do wiejskich świetlic związku 2100 bibliotek z książkami, obrazującymi życie Związku Radzieckiego.

* * *

Wieczór literacki, poświęcony Mickiewiczowi i Puszkinowi, który organizuje w najbliższych dniach Wydział Kultury Zarządu st. m. Warszawy, połączony będzie z uroczystością otwarcia wystawy objazdowej poświęconej również tym poetom.

Wystawa objedzie kolejno wszystkie przedmieścia Warszawy, jak Żoliborz, Grochów, Annopol, Wolę i Koło.

* * *

W ostatnim numerze (6) Almanachu Teatralnego, wyd. Wszechrosyjskiego Tow. Teatralnego w Moskwie, ukazał się fragment pracy Łazarza Kobryńskiego o Stefanie Jaraczu. W całości praca ta ukaże się w wydawnictwie moskiewskim „Sztuka".

* * *

Gdańska Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła ufundowanie nagród literackiej i plastycznej za prace z zakresu marynistyki. Nagroda literacka wynosić będzie 250 tys. zł, a nagroda plastyczna 200 tys. zł. Po raz pierwszy nagrody te przyznane zostaną w 1949 r.

Miasto ongi znaczne

Pyzdry śnią o sławnej przeszłości

Pyzdry, w październiku.

Na południowy wschód od Gniezna, nad Wartą, blisko ujścia Prosny, leżą Pyzdry. Przed rozbiorami, jako miasto pow., wchodziło w skład województwa kaliskiego, a od 1768 roku — województwa gnieźnieńskiego. W 1793 r. zajęli miasto Prusacy. Pokój tylżycki przyłączył Pyzdry do



Pyzdry — klasztor Franciszkanów (Foto mgr K. Reiss)

Księstwa Warszawskiego. Po kongresie wiedeńskim wchodziły w skład Kongresówki i leżały tuż nad granicą niemiecką. Obecnie administracyjnie należą do województwa poznańskiego (powiat wrzesiński).

Był czas, gdy Pyzdry wśród miast Wielkopolski odgrywały niepoślednią rolę. Stały na równi z takimi miastami jak Poznań, Gniezno, Kalisz, z którymi zawierały związki celem tępienia rozbojów, a nawet odległy Wrocław wysyłał do Pyzdr swoich posłów. Do wzrostu znaczenia miasta oraz do bogactwa mieszkańców przyczyniało się położenie na skrzyżowaniu ważnych dróg handlowych, a mianowicie: starej drogi toruńsko-warszawskiej, drogi Szczecin — Poznań — Kraków, drogi do Gdańska i drogi Frankfurt — Poznań, idącej do dróg małopolskich i ruskich. Królewska komora celna w Pyzdrach pobierała opłaty od przejeżdżających kupców, a dochód z niej musiał być znaczny, gdy król Zygmunt August zabezpieczył na nim posag swojej żonie.

Miasto rządziło się prawem magdeburskim. Liczne przywileje królewskie przyczyniły się do rozwoju miasta.

W 1331 roku miasto zostało zdobyte i spalone przez Krzyżaków, a ludność w pień wycięta. Kazimierz Wielki odbudował miasto, otoczył je murem i wybudował zamek warowny. W 1345 r. został zawarty w Pyzdrach rozejm między Kazimierzem Wielkim a Janem Luksemburskim.

W Pyzdrach książę szczeciński Warcisław złożył w 1390 r. hołd koronie polskiej. W latach 1655—56 pod Pyzdrami obozowali Szwedzi, którzy zniszczyli miasto i okolicę. W 1704 r. Wielkopolanie zawarli w mieście konfederację, celem popierania Augusta II. Był to już czas upadku miasta, bo jak świadkowie zeznawali, po wojnach szwedzkich i po morowej zarazie zostały w mieście tylko 4 osoby. Dalsze ciosy to trzy groźne pożary w latach 1768, 1807 i 1814. Po tych dopustach miasto już z trudem się podnosiło. A swego czasu posiadało przecież siedem kościołów, dwa szpitale, dwie szkoły oraz wielką ilość cechów rzemieślniczych.

Dziś Pyzdry, leżące na uboczu, z dala od szlaków komunikacyjnych, przeżywają sen o przeszłości. Do niedawna stanowiły „świat zabity deskami", bo jedynym środkiem komunikacji był konny omnibus. Dopiero dwadzieścia kilka lat temu zostały połączone kolejką wąskotorową z Wrześnią. Obecnie przebiega przez nie również linia autobusowa. Dogodną drogą komunikacji może być Warta, która w tym miejscu może nieść statki o wyporności do 200 ton.

O minimalnym rozwoju miasta świadczy porównanie ilości mieszkańców: w 1564 r. — 215 rzemieślników, w 1771 r. — 1.180 mieszkańców, w 1813 r. — 3.100 mieszkańców, obecnie zaś około 4.000 głów.

Z czasów dawnej świetności pozostał kościół parafialny w stylu gotyckim, kościół wraz z klasztorem Franciszkanów, który jest jednym z najdawniejszych tej reguły w Polsce. Przy klasztorze zachowały się resztki murów obronnych, z których piękny roztacza się widok na Wartę i lasy miejskie. W dawnym zamku, kompletnie przebudowanym, mieści się spichrz i młyn motorowy. W rynku — starożytna kamienica z charakterystycznym drewnianym podcieniem.

Pyzdry wyglądają malowniczo, a przyczynia się do tego piękne położenie na wzgórzu nad Wartą. Samo miasteczko czyste, ulice brukowane przeważnie „kocimi łbami", oświetlenie elektryczne. Brak wodociągów i kanalizacji. Pod brukami są ślady dawnych drewnianych rur wodociągowych. Przemysł jest reprezentowany przez tartak oraz młyny, w tym parę wiatraków.

Pyzdry przez swoje położenie dobrze nadają się na miejsce rozbudowy przemysłu rolnego, co wraz z przeprowadzeniem swego czasu projektowanej linii kolejowej normalnotorowej przyczyniłoby się do ponownego rozwoju miasta.

mgr Kazimierz Reiss.

DROBIAZGI FILMOWE

Z okazji 50 rocznicy istnienia teatru artystycznego nakręcono krótkometrażówkę poświęconą przede wszystkim twórczości wielkiego artysty ZSRR M. Tarchanowa.

• • •

Dania zawarła traktat filmowy z Czechosłowacją, zakupując szereg najnowszych filmów, a m. in. „Syrenę", „Opowieści Capka" i „Krakatit". Poza tym drogą wymiany około 10 filmów czeskich ukaże się jeszcze na duńskich ekranach.

• • •

Wytwórnia „Metro" od dłuższego czasu nosi się z zamiarem nakręcenia „Quo Vadis" — Sienkiewicza; w tym celu wysłał ostatnio producent tej wytwórni — Arthur Hornblow — ekspertów do Włoch dla wyszukania odpowiednich miejsc na sfilmowanie plenerów. Jak wiadomo pierwszy raz „Quo Vadis" nakręcili Włosi w 1913 roku. W nowym filmie Petroniusza ma grać Walter Pidgeon, a Lydią ma zostać Lane Turner.

Exodus Brytyjczyków

(dokończenie ze str. 3)

tego najbardziej antybrytyjsko nastawionego dominium.

Stosunek rządu brytyjskiego do emigracji jest dwojakiego rodzaju. Z jednej strony sprzeciwia się on masowej emigracji fachowców i sił wykwalifikowanych, na których brak sam narzeka, a z drugiej — W. Brytania pragnęłaby przy pomocy elementu brytyjskiego wzmocnić słabnącą wciąż więź między dominium a Londynem. Osłabienie ekonomiczne od wewnątrz chciałby rząd angielski zrównoważyć przez rozszerzenie rynków zbytu dla swych produktów w dominiach, zapewniając sobie równocześnie pewniejszy dostęp do źródeł surowcowych tych krajów. Rząd brytyjski bierze oczywiście pod uwagę i stronę wojskową problemu emigracyjnego. Przeludniona wyspa brytyjska dostarczyć ma słabym pod względem militarnym dominiom żołnierzy i fachowców brytyjskich.

Jednakże intencje i założenia rządu brytyjskiego w kwestii emigracyjnej nie pokrywają się ani co do tempa emigracji, ani co do jej rozlicznych aspektów z indywidualnymi pragnieniami i planami poszczególnych obywateli brytyjskich. Anglicy chcą po prostu wydostać się z beznadziejnego dla nich kołowrotka ograniczeń, kolejek i wszelkiego rodzaju restrykcji gospodarczych, jakie cechują dzisiejsze życie Wielkiej Brytanii. Chcą — jak sami mówią — poszukać za oceanem „lepszej szansy" życiowej.

B. dozorca więzienia maltretował Polaków

OSTRÓW (tk). Przed SO odpowiadał za odstępstwo od narodowości polskiej b. podoficer polski Piotr Mierzwa i jego żona. Małżonkowie byli volksdeutschami. P. Mierzwa podczas okupacji zatrudniony był w więzieniu w Ostrowie w charakterze dozorcy. Do polskich więźniów ustosunkowany był wrogo. Za błahe przewinienia bił i prześladował, używając kolby do bicia nieszczęśliwców. W wyniku rozprawy sąd skazał Mierzwę na 2 lata więzienia, a żonę jego uniewinnił.

Kościółek na Harendzie

Zakopane, w październiku

Jak już pisaliśmy o tym, mieszkańcy osiedli: Harenda, Króle, Guty, Zwijacze, Bachledy, stawiają na Harendzie obok mauzoleum Jana Kasprowicza modrzewiowy kościółek, który pochodzi z początku XVI wieku i został za wiedzą i przy pomocy Oddziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przeniesiony z Zakrzowa koło Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie jako nieużywany od trzydziestu prawie lat, niszczał. Jest to bardzo cenny zabytek budownictwa drewnianego w Polsce, cenny także bardzo pod względem artystycznym i jako taki podlega państwowej ochronie zabytków.

Obecnie kończą stawiać zrąb kościoła, w najbliższych zaś dniach przystąpi komitet budowy do stawiania dachu, który pokryty będzie gontem.

Równocześnie rozpocznie się wystawianie pięknej wieży, zakończonej typowym dla tego budownictwa barokowym hełmem.

Z uznaniem podkreślić należy ten wysiłek górali, którzy z największą ofiarnością kończą w tak krótkim czasie to dzieło o wielkim znaczeniu kulturalnym. Subwencja rządowa wynosi dotychczas 400.000 zł — Zakopanego 150.000 zł, resztę wydatków ponoszą mieszkańcy tej dzielnicy Zakopanego, a jest to wydatek nie mały. Wkład górali wynosi około 900.000 zł gotówką i robocizną. Jako przykład tej ofiarności przytoczyć można, że gdy nadeszły wagony załadowane materiałem z rozebranego kościółka na dworzec towarowy w Zakopanem, w tej chwili zorganizowana została zwózka materiału na plac odbudowy. Około 70 furmanek w ciągu jednego dnia bezpłatnie tego dokonało.

Górale zapewniają, że piękny ten zabytek zostanie w zupełności odbudowany pod bezinteresownym kierownictwem inż.-arch. Władysława Jarockiego, prof. krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i jak wiadomo, przewodniczącego komitetu odbudowy kościółka oraz komitetu uczczenia pamięci Jana Kasprowicza wielce dla utrwalenia pamięci wielkiego poety zasłużonego.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Kobieta w rzemiośle

Praca zawodowa kobiet jest faktem dokonanym. W dzisiejszym naszym ustroju i w dzisiejszych stosunkach ekonomicznych aktywizacja kobiet zatacza coraz szersze kręgi — a plan gospodarczy dąży do wciągnięcia kobiet do procesu produkcji dóbr ekonomicznych na rozmaitych odcinkach, a więc i na odcinku wytwórczości rzemieślniczej.

Chodzi tylko o to, by kobiety odpowiednio przygotować do pracy zawodowej tzn. dać im takie kwalifikacje, by były one fachowczyniami-specjalistkami w danym zawodzie, by mogły prowadzić samodzielnie warsztaty, a nie być tylko siłami pomocniczymi.

Warsztat rzemieślniczy, jako główne czy poboczne źródło utrzymania rodziny jest dla kobiety najodpowiedniejszym warsztatem pracy, pozwalającym na swobodne dopilnowanie obowiązków rodzinnych.

Toteż dobrze się stało, że zaczyna się coraz bardziej zwracać uwagę na wciąganie kobiet do zawodów rzemieślniczych — dawnych i nowych — że przewiduje się oddanie niektórych zawodów całkowicie w ręce kobiet — nie tylko dla dania im możności zarobkowania, ale i ze względów większej użyteczności gospodarczej. Słusznie podkreśla się, że do niektórych zawodów kobieta jest bardziej uzdolniona i nadaje się więcej niż mężczyzna, który znów z większym pożytkiem może pracować w zawodach dla kobiet zasadniczo niedostępnych.

Przyjrzyjmy się z bliska zawodom rzemieślniczym, które są czy staną się w najbliższej przyszłości domeną pracy zawodowej — wytwórczej czy usługowej — płci żeńskiej.

Do niedawna w nielicznych tylko zawodach rzemieślniczych kobieta prowadziła samodzielnie warsztat pracy. Zawodami tymi były przede wszystkim: krawiectwo damskie i to tylko krawiectwo miarowe lekkie, bieliźniarstwo, gorseciarstwo i kapelusznictwo. Śmiało można powiedzieć, że większość kobiet zajętych w rzemiośle pracowała właśnie w tych zawodach. Drobny odsetek pracował w fryzjerstwie damskim i to przeważnie jako siły najemne. To samo można powiedzieć o kuśnierstwie, rękawicznictwie, czapnictwie, tkactwie i niektórych specjalnościach zawodu krawieckiego gdzie wykorzystywano przeważnie kobietę jako siłę najemną lub wykorzystywano jej pracę chałupniczą.

Dziś sytuacja zmieniła się zasadniczo: dawne zawody rzemieślnicze mają coraz więcej kobiet wykwalifikowanych. Nowa lista rzemiosł — wprowadzając szereg specjalności, które mogą być obsadzone przez kobiety z większą precyzją i starannością wykonywujące pewne prace, otwiera nowe horyzonty dla rzemieślniczek, stwarza nowe formy i otwiera nowe drogi rozwojowe dla rzemiosła polskiego.

Damy tylko pobieżny przegląd zawodów, w których kobieta-rzemieślniczka pracować może z dużym pożytkiem dla siebie i dla ogółu, bez uszczerbku dla własnego zdrowia i zadań społecznych.

Obok zatem krawiectwa damskiego miarowego, lekkiego, trzeba uwzględnić krawiectwo damskie miarowe ciężkie, konfekcyjne i dziecinne. W dziale bieliźniarstwa wymienić trzeba bieliźniarstwo damskie, męskie, trykotowe, pościelowe, wyrób kołder, gorseciarstwo, wyrób szelek i podwiązek. Z dziewiarstwa specjalności: dziewiarstwo ręczne, okrągłe, raszlowe, saneczkowe. W dziale hafciarskim: koronkarstwo, mereżkarstwo, wyszywanie na tkaninach, wyrób firanek, szmuklerstwo. Specjalności w zawodzie kuśnierskim. Dalej pończosznictwo, rękawicznictwo, modniarstwo szewstwo ze swoimi rzemiosłami cząstkowymi, różne specjalności tkackie jak: tkactwo bawełniane, jedwabne i wełniane, dywanowe, kilimowe, wyrób wstążek, tasiemek i sznurowadeł, wyrób filców, cerowanie artystyczne. Szczotkarstwo ze szczeciny, włosia i słomy ryżowej, wyrób pędzli itp. Wyrób galanterii ze skóry, tkaniny, sztucznych tworzyw, papieru. Zabawkarstwo, zegarmistrzostwo, introligatorstwo, koszykarstwo fotografowanie i oczywista fryzjerstwo. Wreszcie z działu spożywczego — cukiernictwo z ciastkarstwem, czekoladziarstwem, karmelkarstwem lodziarstwem, waflarstwem, piernikarstwem, wyrobem marmolad i piekarstwo — specjalnie wyrób obwarzanków, musztardy, sosów itp. Wyrób win i soków owocowych, wyrób konserw jarzynowych, rybnych.

Z tego pobieżnego tylko przeglądu zawodów rzemieślniczych, w jakich pracować może i niewątpliwie pracować będzie kobieta widać, że otwierają się nowe duże możliwości uzawodnienia kobiet oraz możliwości zarobkowe dla nich.

Podstawowym i najważniejszym zagadnieniem w tej chwili jest przygotowanie kobiet do tych zawodów — a więc młodzieży żeńskiej w publicznych średnich szkołach zawodowych i warsztatach rzemieślniczych, a kobiet dorosłych na kursach prowadzonych przez zakłady doskonalenia rzemiosła, kursach zastępujących przy egzaminach czeladniczych i mistrzowskich wykształcenie średniej szkoły zawodowej, przy czym, dla przyspieszenia tempa stworzenia kadr specjalistek spośród osób ponad lat 18 — kobiety chcące zdobyć zawód rzemieślniczy mają prawo korzystania z wyjątkowego skrócenia nauki i pracy czeladniczej do 18 miesięcy, (zamiast 3 lat). Specjalności w poszczególnych zawodach ułatwiają zdanie egzaminów czeladniczych czy mistrzowskich, gdyż dla otrzymania dyplomu mistrza lub czeladnika wystarczy zdanie egzaminu z jednej specjalności danego zawodu rzemieślniczego. Tacy czeladnicy czy mistrzowie specjaliści mogą później pogłębiać swój zawód, poszerzać zakres swojej pracy, zdając w miarę swoich zainteresowań egzaminy w poszczególnych dalszych specjalności.

Wspomnieć jeszcze należy — mówiąc o przygotowaniu kobiet do zawodu rzemieślniczego — o kursach krótkoterminowych Ligi Kobiet, które to kursy nie są w zasadzie kursami przygotowującymi do zawodu, są raczej kursami przysposobienia zawodowego. Po ich ukończeniu absolwentki otrzymać mogą pracę w spółdzielczych warsztatach rzemieślniczych jako pracownice przyuczone. Po odbyciu odpowiedniej praktyki absolwentki wspomnianych kursów, urządzanych przez Ligę Kobiet, powinny starać się o dalsze wyszkolenie, by uzyskać prawo zdawania egzaminu czeladniczego.

(Łucja Rem.)

Import ryżu

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" sprowadza z Portugalii i Bułgarii dwa większe transporty ryżu.

Już za kilka dni przybywa na statku „Mormack" 90 ton ryżu portugalskiego. Następnie „Społem" otrzyma 350 ton ryżu bułgarskiego. Ryż ten, wyprodukowany na plantacjach bułgarskich, będzie nieco ciemnieszy, ale pod względem smaku identyczny z ryżem białym.

Produkcja proszku pomidorowego

Państwowy przemysł konserwowy uruchomił ostatnio w Nowej Soli fabrykę proszku pomidorowego. Proszek produkcji polskiej nie ustępuje pod względem jakościowym produktom włoskim lub amerykańskim. Jeden kg proszku zawiera tyle środków odżywczych, ile 20 kg pomidorów. Od chwili uruchomienia fabryki przerobiono ogółem 120 ton pomidorów, produkując z tej ilości 6 ton proszku. Po zakończeniu przeróbki pomidorów w fabryce w Nowej Soli podjęta będzie produkcja proszku jabłkowego.

Kalendarzyk

Czwartek, 14 października 1948 r. Katolicki: Dominika, Kaliksta, Ewarysta.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Jutro 3 koncert symfoniczny

Piątkowy koncert symfoniczny tym się będzie różnił od poprzednich koncertów, że program zawiera dzieła wyłącznie kompozytorów rosyjskich. Oprócz pięknego koncertu fortepianowego b-moll Czajkowskiego, którego wykonawcą będzie Zbigniew Szymonowicz, laureat tegorocznego eliminacyjnego konkursu chopinowskiego w Warszawie (2 miejsce), usłyszymy po raz pierwszy w Bydgoszczy IV Symfonię Czajkowskiego oraz Symfonię Klasyczną Prokofiewa. Dyrygentem koncertu będzie dyr. Arnold Rezler. Początek o godz. 20.

Z Teatru Miejskiego

Ostatnie 3 przedstawienia „Seansu"

W sobotę, 16 bm. o godz. 19.30 i w niedzielę 17 bm. o godz. 16 i 19.30 na ogólne żądanie publiczności odbędą się trzy ostatnie przedstawienia nieprawdopodobnej i wesołej komedii N. Coward'a pt. „Seans". Udział biorą M. Bakka, A. Barska, N. Morozowiczowa, L. Polek, E. Studencka, Al. Gąssowski i R. Szerzeniewski. Reżyseria: Al. Gąssowski, dekoracja: R. Feniuk.

Z życia organizacji bydgoskich

* Tow. Śpiewu „Halka". W piątek 15 bm. próba chóru w sali przy ul. 3 Września. Z uwagi na ważne występy w sobotę i w niedzielę, komplet konieczny.

* BKS „Polonia" — Sekcja Motocyklowa prosi wszystkich członków o udział w pogrzebie tragicznie zmarłego śp. Jana Matczaka z „Olympii" Grudziądz. Zbiórka i wyjazd dziś o godz. 11,55 z ul. Śniadeckich 32 — od kolegi Szczurowskiego.

Wyrok w procesie łęgnowskim

Były dyrektor naczelny osk. Smoliński skazany na karę śmierci

BYDGOSZCZ (rp). Głośny proces o milionowe nadużycia i sabotaż gospodarczy w Łęgnowie zakończył się wyrokami skazującymi. Długotrwały przewód sądowy potwierdził wszystkie zarzuty stawiane oskarżonym.

Rabunkowa gospodarka w wytwórni łęgnowskiej przyniosła Państwu olbrzymie szkody. Oskarżeni mając na myśli jedynie własne korzyść, starali się za wszelką cenę o uruchomienie fabryki w Łęgnowie i w tym celu sporządzili fikcyjny, niewspółmiernie niski kosztorys, aby tylko uzyskać przez to przychylną decyzję władz. Olbrzymie, wielomilionowe machinacje podrywały podstawy finansowe fabryki, a nie respektowanie wszelkich przepisów, sprzedaż remanentów poniemieckich w niektórych wypadkach potrzebnych do produkcji po cenach niższych od rynkowych, z jednoczesnym pobieraniem nielegalnych „nadpłat", sporządzanie fikcyjnych protokółów zakupów, zaniechanie sporządzenia spisu inwentarza — opóźniały i uniemożliwiały normalną produkcję. Dowodem przestępczej działalności oskarżonych był m. in. fakt zbudowania doświadczalni w nienadającym się do tego budynku, wadliwej budowy kotłowni itp. Naczelny dyr. Smoliński na nielegalnych transakcjach „zarobił" około 5 milionów zł. Reszta, tj. około 6 milionów zł poszła na tzw. „lewe premie" dla reszty wspólników i na łapówki.

Sąd nie znajdując okoliczności łagodzących dla osk. Smolińskiego skazał go na karę śmierci z pozbawieniem praw i konfiskatą mienia. B. dyr. technicznego — Bülowa Sąd skazał na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 3. Pozostali współoskarżeni otrzymali łagodniejsze wyroki. Goździewińskiego skazano z art. 286 par. 1 k. k. (po zastosowaniu amnestii) na 2 lata więzienia i 2 lata pozbawienia praw. Dyr. Zjednoczenia — Trawińskiego który w związku z urzędowaniem przyjął od Smolińskiego „zapomogę" w wysokości około 70 tys. zł, Sąd skazał na rok więzienia i pozbawienie praw na jeden rok. Ostatni z oskarżonych — Kulesza skazany został z art. 286 par. 2 k. k. na 4 lata więzienia i 2 lata pozbawienia praw.

Zapisy na Wszechnicę Radiową

(sz). Jak już donosiliśmy w nr 277 naszego pisma, Polskie Radio organizuje przy współudziale Min. Oświaty i ZNP Wszechnicę Radiową, której celem jest zapoznanie słuchaczy, zwłaszcza aktywnych pracowników społecznych i oświatowych z najbardziej aktualnymi zagadnieniami z zakresu wiedzy o Polsce i świecie współczesnym. Organizacją Wszechnicy Radiowej na naszym terenie zajął się Zarząd Oddz. Grodzkiego ZNP przy Al. 1 Maja 46 — gdzie też należy składać zgłoszenia z podaniem zawodu, wykształcenia i wieku. Zgłoszenia przesyłać można zbiorowo i indywidualnie. Ponieważ wykłady rozpoczną się już 18 bm., zgłoszenia winny wpływać możliwie najszybciej.

Związki zawodowe przystąpiły do walki z alkoholizmem

BYDGOSZCZ (dr). Do walki z plagą pijaństwa, powodującą spadek produkcji w zakładach pracy, a tym samym tamującą dzieło odbudowy kraju, przystąpiły ostatnio również związki zawodowe.

OKZZ powołała w związku z tym Wojewódzki Komitet do Walki z Alkoholizmem, na czele którego stanęli: wicewojewoda mgr Trzebiński jako przewodniczący, oraz pp.: M. Różycki, dr Zasztowt, dr Siemiątkowski, Klepczarek (Liga Kobiet), Owsiarek (ZMP) i Osiński (SL). Komitet ten postawił sobie śmiałe zadanie, a mianowicie — rozwinięcie akcji propagandowej i kontroli, ośmieszanie pijaństwa i usuwanie pijaków z kierowniczych stanowisk, oraz leczenie ich w specjalnych zakładach. Związki zawodowe walczyć będą również o wprowadzenie zakazu sprzedaży powyżej 200 g wódki na konsumenta, o ustawę karalności rodziców i wychowawców za niedopilnowanie młodzieży używającej trunków, a ponadto karać będą pracowników i robotników upijających się podczas pracy.

Kurs języka rosyjskiego

(a). Zarząd grodzki T-wa Przyj. Polsko-Radzieckiej w Bydgoszczy Al. 1 Maja 46/4, urządza kursy języka rosyjskiego w godzinach wieczornych.

Zapisy i informacje w sekretariacie towarzystwa w godz. 8—18

Proces o sabotaż trwa

BYDGOSZCZ (rp). Wczoraj Wojskowy Sąd Rejonowy, przed którym toczy się proces oskarżonych o sabotaż i nadużycia w dawn fabryce „Krzymin i Paszke" — przystąpi do badania świadków.

Zeznania złożyli: inż. Pedal, dyr fabryki „Ciszewski", inż. Brukarzewicz, Marta Gacka, E. Szwed i biegły Wieczorek.

Dalszy ciąg procesu dziś o godzinie 12.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W czwartek 14 bm. ciesząca się wielkim powodzeniem najnowsza 3-aktowa sztuka J. Szaniawskiego pt. „Kowal, pieniądze i gwiazdy" Pocz. o godz. 19.30.

KINA — Pomorzanin: Na morskim szlaku **Polonia:** Ostatni Mohikanin. **Wolność.** Urwis Gavroche. **Gryf:** Przygoda na wakacjach. **Bałtyk:** Dusze czarnych. **Aktualności:** Program nr 27

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16, 18 i 20.30 jedynie „Pomorzanin" o g. 15 17 i 19.30 i „Aktualności" o g 15

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej 482 Wzywać tylko w nagłych wypadkach.

DYŻURY APTEK: Do 16 bm dyżury pełnią. Apt. „Przy Placu Piastowskim", ul. Śniadeckich 51 tel. 22-42, i apt. „Przy Placu Teatralnym", ul. Marsz Focha 10 tel. 19-62.

WAŻNIEJSZE TELEFONY. — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17 25-18; Pogotowie ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, 15 października 1948 r.

5.05 Program og.-polski. 9.40 Program lokalny dnia. 9.45 Wiadomości miejscowe. 11.35 Progr og.-polski. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Analiza programu nauczania śpiewu w szkole podstawowej" opr. L. Kic. 14.30 Program og.-polski. 14.50 Audycja rozrywkowa — zespół rytmiczny Tadeusza Polańskiego 15.20 Przegląd prasy pomorskiej 15.30 Program og.-polski. 20.20 Koncert życzeń. 20.50 Program og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji.

Z sali odczytowej

Jak Morcinek pisze powieści?

Gustaw Morcinek, kończąc swój 4-tygodniowy „pasterski" objazd po Śląsku i Pomorzu, zamknął go onegdaj w Bydgoszczy wieczorem literackim w ramach zebrań, organizowanych przez „Czytelnika" pod hasłem „Autorzy wśród swoich czytelników"

Nazwano Morcinka w którymś z komunikatów prasowych pisarzem śląskim; określenie to — słuszne, jeśli chodzi o wskazanie ziemi, która go wydała i która najczęściej z jego dzieł przemawia, o tyle jest niewłaściwe, że już od dawna stał się on literacką własnością całej Polski, a nie jednego tylko rejonu. I właśnie tajemnicę tego powodzenia wśród szerokich kół naszego społeczeństwa moglibyśmy poznać z jego ostatniej pogadanki. Rezygnując bowiem ze stosowanego niekiedy na wieczorach autorskich odczytywania fragmentów już ogłoszonych lub opracowywanych dopiero utworów, (co często wychodzi blado i bez wyrazu ze względu na to, że nie zawsze sztuka pisarska idzie w parze z talentem recytatorskim prelegentów), wprowadził nas Morcinek do swego warsztatu pisarskiego i opowiedział, jak powstają jego powieści. Z wielkim zainteresowaniem śledziliśmy przebieg procesu twórczego w poszczególnych jego fazach, którego powodzenie zależy w niemniejszym stopniu od talentu, fantazji twórczej jak i od systematycznej celowej i wytężonej pracy, a przede wszystkim od znajomości życia i człowieka. Dużo mozołu wymaga budowa powieści, wypełnienie jej treścią, ukształtowanie formy, ale najważniejsze w tym jest wczucie się autora w podpatrzone czy stworzone przez niego postacie, dogłębne przeżycie ich losów, bo książka tylko „na zimno" wymyślona, nigdy czytelnika „nie bierze".

W swym zaś wyznaniu wiary pisarskiej Morcinek prostując uwagę Leśmiana, że „poeta — to człowiek widzący to, czego inni nie widzą", stwierdził, iż „pisarz tylko więcej widzi niż inni ludzie", a choć po przeżyciu w obozie koncentracyjnym (z górą 5 lat) zmienił dawne, roussowskie przekonanie, że „ludzie są dobrzy" na nieco sceptyczne przeświadczenie, że „ludzie" mogą być dobrzy, silnie w końcowym słowie podkreślił, że pisarz uczciwy musi mieć głębokie poczucie odpowiedzialności i przekonanie, że tylko ta książka jest dobra przy której czytaniu człowiek prostuje głowę. Ten idealizm i wcale nie tani optymizm wyczuwają liczni czytelnicy Morcinka i to właśnie mimo najrozmaitszych zastrzeżeń i jakże subtelnych wywodów jego krytyków, czyni go dziś, gdy idzie po świecie szeroko hasło odrodzenia człowieka i odbudowy wiary i moralności, tak bardzo popularnym i wziętym pisarzem.

Półtoragodzinna pogadanka, swobodna, miła, pełna ujmującej prostoty i naturalności, ilustrowana przykładami i anegdotami, minęła niepostrzeżenie szybko i z pewnością przyczyniła się do zaciśnięcia jeszcze silniejszych węzłów sympatii, jaką czytelnicy darzą ulubionego pisarza.

Marian Piątkiewicz

W Bydgoszczy stanie 5 nowych szkół

Pochwały godne starania Zarządu Miejskiego na odcinku szkolnym

(fa). Dla ludzi stykających się z życiem szkolnym — nie jest tajemnicą, że sytuacja na odcinku gmachów szkolnych w Bydgoszczy jest często wręcz tragiczna. Ciasnota panująca w salach szkolnych wpływa fatalnie zarówno na postępy w nauce jak i na rozwój fizyczny dzieci. Dla częściowego chociażby zaradzenia złu, Zarząd Miejski zdecydował się jeszcze w tym roku na przeniesienie biur Urzędu Stanu Cywilnego z ul. 3 Września do innego gmachu i przerobienie budynku na szkołę. Dzięki temu szkolnictwo uzyska dalszych 7—8 izb.

Jest rzeczą zrozumiałą, że na rozwiązanie problemu budowy gmachów szkolnych potrzeba kilku lat. Niemniej jednak Wydziały Techniczno-Budowlany i Szkolny Zarządu Miejskiego opracowały już w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym ramowy plan budowy szkół, dostosowany do 6-letniego planu gospodarczego państwa. Plan ten przewiduje budowę 5 nowych szkół i to: 1) na Czyżkówku, 2) przy ul. Kujawskiej, 3) przy Osiedlu gdańskim, 4) przy ul. Królowej Jadwigi i 5) na ul. Żwirki i Wigury. Ponadto rozbudowane zostaną szkoły przy ul. Promenada, Poniatowskiego, Świętojańskiej, na Jachcicach, Wzgórzu Dąbrowskiego i Chwytowie. Prace nad pobudowaniem nowej szkoły na Czyżkówku rozpoczną się już w przyszłym roku. Przewiduje się, że szkoła będzie gmachem nowoczesnym o 11 klasach, 3 pracowniach, auli, sali gimnastycznej i innych pomieszczeniach dodatkowych.

Jeśli chodzi o szkołę przy ulicy Dworcowej, to Zarząd Miejski kosztem 3 mil. zł przebudował znajdujący się tuż obok bezużyteczny garaż samochodowy na 4 nowe klasy szkolne i 2 izby na pomoce naukowe. Dalej z uwagi na ożywiony ruch pojazdów na ulicy Dworcowej, stanowiący niebezpieczeństwo dla dzieci uczęszczających do szkoły, zamknięto wejście od ul. Dworcowej i obecnie dzieci wchodzą na lekcje od strony ul. Ślusarskiej.

Wszystkie te starania, jak i plan budowy nowych szkół dowodzą, że i na odcinku szkolnym miasto nasze stara się stanąć na wysokości zadania.

Mąka, margaryna i śledzie dla mieszkańców powiatu

(a). Referat Aprow. przy Starostwie Pow. podaje do wiadomości, iż konsumenci, którzy dokonali rejestracji w terminie do dn. 2 bm. mogą pobrać w sieci rozdzielczej spożywczej w dniach od 18 do 23 bm. nast. artykuły na karty z października br.

Kat. I — 2 kg mąki pszennej, 1 kg margaryny, 2 kg śledzi, 0,2 kg mydła do prania.

Kat. I „Zg" — 2 kg mąki pszennej, 1 kg margaryny, 0,2 kg mydła do prania.

Kat. IR — 1 kg mąki pszennej 0,5 kg margaryny, 1 kg śledzi, 0,1 kg mydła do prania.

Kat. IR „Zg" — 1 kg mąki pszennej, 0,5 kg margaryny, 0,1 kg mydła do prania.

Kat. IRD 0—12 — 3 kg mąki pszennej, 0,5 kg margaryny, 0,1 kg mydła do prania.

Kat. IRD-12 — 0,2 kg czekolady wzamian mleka świeżego.

Kat. MK IRD-12 — 0,2 kg czekolady wzamian mleka świeżego.

Kat. IIR — 0,5 kg śledzi.

Dod. „C" — 0,25 kg smalcu.

Dod. „M" — 0,25 kg smalcu.

Sklepy rozdzielcze rozprowadzą zamiast śledzi pozostałości wszelkich konserw wg relacji za 1 kg śledzi 0,5 konserw mięsnych wzgl. 0,7 kg konserw końskich lub rybnych. Zamiast margaryny wydadzą pozostałości oleju.

Konsumenci, którzy dokonali rejestracji do dnia 14 bm. pobiorą powyższe artykuły w dniu 25 bm.

Cena 1 kg mąki pszennej 1,35 zł, 1 kg oleju 41 zł, 1 kg mydła do prania 15 zł, 1 kg smalcu 10 zł, 1 kg śledzi 16 zł 1 kg czekolady 250 zł, 1 kg margaryny 50 zł, 1 kg konserw końskich i mięsnych 12 zł.

Konsumenci, którzy w wyznaczonym terminie nie odbiorą przydziału, tracą prawo do niego.

Masło dla świata pracy

(a). Okręgowa Komisja Zw. Zaw. komunikuje, iż w porozumieniu z Komisją Cennikową i z Centr. Spółdz. Mlecz.-Jajczarskiej od dn. 12 bm. zakłady pracy mogą pobrać po 0,25 kg masła na pracownika po przedłożeniu w Centr. Spółdz. Mleczarsko-Jajczarskiej, ul. Pomorska 34, imiennego wykazu zatrudnionych pracowników, potwierdzonego przez dyrekcję, kierownictwo i radę zakładową, oraz odnośny branżowy oddział zw. zawodowego.

Wobec zagwarantowania wszystkim przydziału, apelujemy o unikanie natłoku w pierwszych dniach rozdziału.

Program pobytu sportowców ZSRR w Polsce

WARSZAWA. W Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej odbyła się konferencja przedstawicieli GUKF. z kierownictwem ekipy sportowców radzieckich oraz delegatami zainteresowanych związków sportowych, na której omówiono szczegółowy program pobytu sportowców radzieckich w Polsce. Kierownictwo ekipy ZSRR wykazało jak najdalej idące zrozumienie dla propozycji wysuniętych przez gospodarzy. Mimo niezwykle bogatego programu występów w całej Polsce i związanych z tym dość uciążliwych podróży, sportowcy radzieccy z prawdziwą przyjemnością wyrazili gotowość zaprezentowania swoich umiejętności sportowych jak najszerszym rzeszom obywateli, szczególnie w ośrodkach robotniczych.

Ustalono, że drużyny siatkówki i koszykówki wystąpią w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu i Krakowie natomiast lekkoatleci w Warszawie, Gdańsku i Katowicach.

Dowodem odpowiedniego zrozumienia przez gości pracy i wysiłku obywateli polskich nad odbudową swojej stolicy, jest fakt, że postanowili oni pod koniec swojego pobytu w Polsce wziąć udział w pracy przy odbudowie Warszawy.

Część lekkoatletów weźmie również czynny udział w marszach jesiennych, które odbędą się w Warszawie w V rocznicę bitwy pod Lenino.

Program pobytu ekipy radzieckiej w Warszawie przewiduje również zwiedzenie Akademii WF na Bielanach, zwiedzenie jednej z największych fabryk w Warszawie oraz zapoznanie się z jedną z brygat Powszechnej Organizacji S. P.

Trzy zwycięstwa drużyn radzieckich

WARSZAWA. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pierwszy występ czołowych drużyn radzieckich, które rozegrają na terenie Polski szereg spotkań, przyniósł im pełny sukces. Zawodnicy radzieccy rozstrzygnęli wszystkie trzy spotkania zdecydowanie na swoją korzyść, demonstrując wobec licznie zebranej publiczności, grę na wysokim poziomie.

W siatkówce męskiej mistrz Związku Radzieckiego — drużyna „Dynamo"z Moskwy pokonała zdecydowanie węgierski zespół „Csepel" w stosunku 3:0 (15:0, 15:6, 15:1). Drużyna Dynamo zademonstrowała doskonałe wyszkolenie techniczne, imponujące serwy i pewne, zaskakujące ścięcia.

Jako drugie spotkanie rozegrano mecz w piłce koszykowej drużyn żeńskich między wicemistrzem Zw. Radzieckiego MAL i (Moskiewski Instytut Lotniczy) i Akademią WF (Budapeszt). Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny radzieckiej w stosunku 42:21 (23:7).

W trzecim spotkaniu — w koszykówce męskiej — reprezentacja Związku Radzieckiego pokonała po żywej i emocjonującej grze „Spartę" (Praga) w stosunku 42:24 (18:14).

WYDAWNICTWA NADESŁANE

1. **„Uczmy czytać".** — Jak należy uczyć dorosłych czytania i pisania. — Stron 88. Cena 120 zł.

2. **„Start".** — Nauka czytania i pisania dla dorosłych (elementarz). — Stron 112. Cena 70 zł.

Do nabycia w Wydziale Wydawniczym Zarządu Głównego TUR, Warszawa, Al. Róż 7. Konto czekowe PKO Nr I-6355.

Przed zakończeniem prac wykopaliskowych

GNIEZNO (b). W tych dniach zakończone zostaną na rok bież. prowadzone na wzgórzu Lecha w Gnieźnie pod kier. p. mgr. Żurowskiego prace wykopaliskowe. Doprowadziły one ostatnio do natrafienia na głęb. od 5,80 do 6,20 m na konstrukcje drewnianych domów, budowanych sposobem węgłowym i datujących z X lub XI wieku. Wśród wykopalisk znajdują się m. in. grzebienie, szydełka, obfita kolekcja ceramiki, ziarna, zbóż, przede wszystkim prosa, szklany pierścień (importowany z krajów południ. wschodnich ok. XI wieku), z broni zaś jedynie żelazny grot strzały.

Celem poddania znalezionych przedmiotów konserwacji i rekonstrukcji zorganizowana zostanie na terenie Dziekanki specjalna pracownia. Prace wykopaliskowe na wzgórzu Lecha kontynuowane będą wczesną wiosną.

SPRZEDAŻ

Uwaga!

Sportowcy! Piłki nożne, siatkowe, teczki szkolne, rańce — za zaliczeniem wysyła Zakł. Rymarski, — Łódź, Pl. Wolności 10 08787

Pracownia

krawatów, koszul i szali Firma **Krawat Polski,** poleca hurtowo koszule, krawaty, szale w najnowszych wzorach. Ceny najprzystępniejsze. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07. (08633

Powózka

reprezentacyjna, polówka gumowe koła sprzedam. Bydgoszcz, Chojnicka 21 (Czyżkówko). 5044

Motocykle

N. S. U. 250. Czeska Zbrojówka 100 stan b. dobry okazyjnie sprzedam. Wiadomość IKP Bydgoszcz „Motocykl". (5042

Sprzedam

w Słupcy nowy 2-rodzinny dom mieszkalny, ogrodem i domem gospodarczym. Cena 1.400.000 zł. Kowalski, Chojnice, Pietruszkowa 6. (5048

KUPNO

Znaczki —

zbiory Francji, Niemiec, państw Skandynawii — kupuję, dobrze płacę. Bolesław Jankowski, Gdynia, Świętojańska 14. (08829

Kupuję srebro

monety i złom K. Mówka. Wyroby srebrne. Lubawa — Pom Telefon 24. (08619

Poszukuje

się uczciwej osoby do prowadzenia domu, oraz opieki nad bliźniętami. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia Zgorzelakowa, Bytów k/Kościerzyny K. K. O. 08849

Magazyniera

pisarza, posiadającego kwalifikacje rolnicze, kawalera przyjmie od zaraz majątek doświadczalny pod Bydgoszczą. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Magazynier". (5045

PRACY POSZUKUJĄ

Rutynowana

drogistka poszukuje posady. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „Drogistka". (5037

NAUKA

Okazja!

Stenografii najnowocześniejszej, najłatwiejszej system Duployé udziela korespondencyjnie autor interpretacji polskiej. Wyuczam w miesiąc pod gwarancją. Cena reklamowa. Inspektor Trepka Bydgoszcz, Orawska 1. (08852

ZAMIANY

Zamienię

mieszkanie 5-cio pokojowe w śródmieściu z wygodami w Toruniu na ew. mniejsze w Inowrocławiu. Oferty IKP Toruń „1000" 5041

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 15 października 1948 r.

5.05 Sygnał czasu i pobudka. 5.10 Streszczenie wiadomości poran. 5.15 Muzyka. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Muzyka 6.10 Dziennik poranny. 6.25 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 7.20 Muzyka poranna. 7.25 Lekcja języka rosyjskiego. 7.40 Muzyka. 8.00 [illegible]adnik gospodarstwa domowego. 8.10 Muzyka. 8.55 Gazetka radiowa dla szkół. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Muzyka. 9.35 Audycja dla chorych. 9.50 Przerwa. 11.35 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.52 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Muzyka. 12.09 Wiadomości południowe. 12.15 Muzyka. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Przerwa. 14.30 Dziecięcy kącik muzyczny. 15.30 Z biegiem Dunaju — audycja słowno-muzyczna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Recytacje konkursowe. 17.00 Koncert dla przodowników pracy w cukrowni w Malborku. 17.45 Trzy radzieckie pięciolatki. 18.00 Koncert popularny — orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera. 18.35 Emancypantki — powieść B. Prusa. 19.00 Służba Polsce. 19.15 Piotr Czajkowski — fragmenty z op. Eugeniusz Onegin. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert sekstetu P. R. z udziałem Tomasza Dąbrowskiego—tenor. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

Materace

poduszkowe i ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel. 36-31. (08825

Autoklaw

na gaz — parę, pojemności 800 litrów, ciśnienie robocze 5 atmosfer, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia:— Gdańsk-Wrzeszcz, Sienkiewicza 9/3. (08784

Kupię domek

z ogródkiem jedno,-dwumieszkaniowy w pobliżu tramwaju lub stacji kolejowej na Pomorzu. Oferty na J. J. O. Nowe k. Świecia poste-restante. (08337

WOLNE POSADY

Akwizytorzy

do sprzedaży wydawnictw obrazkowych i druków potrzebni. P. A. W. Łódź, Piotrkowska 46. 08850

Samotny

ślusarz maszynowy, starszy wiek obejmie jakąkolwiek posadę też obsługę centralnego ogrzewania. Oferty IKP Bydgoszcz „Rzetelny". (5030

Zaufana

zaopiekuje się chorą osobą, poprowadzi dom. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „Referencje". 08846

POKOJU POSZUKUJĄ

Starszy

kawaler poszukuje pokoju umeblowanego z osobnym wejściem lub próżnego. Oferty IKP Bydgoszcz „5039". (5040

Samotny,

na stanowisku, poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty IKP Bydgoszcz „Kulturalny". (5038

MATRYMONIALNE

Łodzianin,

lat 29, przystojny, na stanowisku, poślubi pannę do lat 22, dobrego charakteru. Oferty fotografią Łódź 1 Poste-restante dowód 4150. (08851

Kawaler

pragnie ożenić się z panną albo wdówką, najchętniej na wieś (w gospodarstwo) lub w mieście z panią posiadającą dom od lat 28 do 40. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Kawaler". (5039

Kawaler,

przystojny, wykształcony, zamożny, poszukuje w celu matrymonialnym młodziutkiej panienki o słodkim uśmiechu, mającej w sobie dużo kobiecości. Oferty tylko z fotografią Administracja IKP Łódź pod „100". (08828

FURDYGA I SYN



Z zimą mnożą się kłopoty
I potrzeba forsy więcej.
Trzeba wziąć się do roboty.
Taki pieniądz? Sto tysięcy?

Stare wzory możesz schować,
Sztuka — to rzecz wiecznie żywa.
Patrz jak dzisiaj trza malować,
Jak nagrody się zdobywa.

Oto geniusz naszych czasów!
Cynamonka nagrodzili
Bowiem lepszym od Picassów
Już malarzem jest w tej chwili.

REDAKCJA i ADMINISTR Bydgoszcz, Marsz. Focha 20. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI. PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-43.

OGŁOSZENIA drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr. w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18 99 E-481569